

KURJER WILEŃSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 231 (1576)

Jubileusz Wszechnicy Wileńskiej.

Quod felix faustum fortunatumque sit.

Temi tradycją życia akademickiego uświęconemi słowy witamy Cię, Alma Mater, w dniu Twego podwójnego jubileuszu.

250 lat nieprzerwanego rozwoju skromnej Akademii jezuickiej poprzez Szkołę Główną W. Ks. Litw. do wyżyn prelekcji uniwersyteckich Śniadeckich, Grodka i Lelewela blisko 90 lat przymusowego letargu i 10 lat bujnego życia od chwili wskrzeszenia — jakże bogaty to materiał dla dziejopisa, jakże wdzięczny temat dla historjograficznych rozmyślań! Ale nie piszemy w tej chwili historii i nie wnikamy w sens dziejów naszych. Inne pióra uczynią to na innym miejscu.

W chwili tak uroczystej, tak wyjątkowej pragniemy jedynie dać wyraz tym uczuciom radości, jakie ożywają całe nasze społeczeństwo, któremu danem było doczekać triumfu sprawiedliwości dziejowej, będącej jednocześnie zwycięstwem moralnem.

Dzień dzisiejszy jest nam zapłatą za męki, za cierpienia, za ofiary owych pokoleń, których dołą była walka lat wielu wśród okropnej nocy ucisku.

Dzień dzisiejszy jest owem wielkiem zadośćuczynieniem, które prędzej, czy później daje wy-

trwałym, silnym i mężnym miłością wielkiego celu i niezłomny wysiłek.

Obchód obecny ma nam przypomnieć, iż dzieło poczęte z idei nieśmiertelnej, z wiedzy i prawdy nie łatwo skruszyć mogą złowrogiem ciemne moce, że świetny stos, raz zapalony z woli twórców daleko patrzących przed siebie, stos gorejący płomieniem jasnym i czystym nie gaśnie wśród największych burz, a stłumiony na chwilę wybuchu znowu, jak olbrzymie pochodnie, wskazując drogę pokoleniom.

Lat temu dziesięć serca nasze były wzruszone na widok roztwieranych na nowo podwoi odradzającej się wszechnicy, która znów dźwigała się niby baszta obronna, znacząc szlak naszego cywilizacyjnego pochodu.

Obecnie z dumą patrzymy już na pierwsze plony przezornego zasiewu, który bujnie wschodzi na niwie, użyznionej pracą i myślą wielkich mężów przeszłości.

Wierzmy, iż czyn przez nich poczęty, znalazłszy godnych kontynuatorów, będzie świadectwem zdolności twórczych Narodu, budującego swe jutro nietylko z kamienia i żelaza, lecz przede wszystkim z ducha.

Na uroczystości wileńskie.

Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy.

Na uroczystościach, związanych z 350 leciem istnienia Uniwersytetu Stefana Batorego wyjeżdża do Wilna szereg najwybitniejszych dygnitarzy polskich. Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyjedzie dziś w asyście świty najprawdopodobniej samochodem.

Również dziś wieczorem przyjadą do Wilna p. premier Światłowski w towarzystwie szefa swego gabinetu p. Paciorkowskiego. Pan Premier wygłosi w Wilnie na uroczystościach dłuższe przemówienie i reprezentować będzie Marszałka Piłsudskiego jako protektora Uniwersytetu Wileńskiego.

Marszałek Piłsudski bowiem zdecydował do Wilna obecnie nie wyjeżdżać. Wczoraj wieczorem wyjechał do Wilna min. reform rolnych p. Staniewicz, który jest jak wiadomo nowomianowanym prof. zwyczajnym tego uniwersytetu. Również wczoraj wieczorem wyjechali do Wilna p. min. Prystor w towarzystwie dyr. departamentu opieki społecznej, p. Szubartowicz, dyr. departamentu ubezpieczeń społecznych p. Dreckiego, dyr. głównego urzędu ubezpieczeń p. Goetla i sekretarza osobistego rotmistrza Łubieńskiego.

Pan min. Prystor, korzystając z pobytu w Wilnie przeprowadzi tam inspekcję zakładów opiekuńczych i Kasy Chorych.

Również do Wilna wyjechał już min. sprawiedliwości p. Car, prezes Sądu najwyższego p. Supiński, oraz dyr. departamentu administracyjnego w min. sprawiedliwości p. Świątkowski.

Ponadto w Wilnie będą obecni na uroczystościach marsz. Sejm Dąbrowski, podsekretarz stanu w Min. Spraw Zagranicznych p. Wysocki oraz szereg wyższych urzędników państwa.

W dniu 8 b. m. o godz. 8.05 pociągami pociągami przybył do Wilna p. minister sprawiedliwości Stanisław Car, witany na dworcu przez wojewodę wileńskiego p. Raczkiewicza, prezesa Sądu Apelacyjnego Bochwicę, prokuratora Apellacji Przyluskiego na czele licznej gromady przedstawicieli tutejszych sfer sądowych.

W godzinach popołudniowych przybyli do Wilna samochodem pp. ministrowie W. R. i O. P. Czerwinski i poczt i telegrafów Boerner na uroczystości uniwersyteckie.

W dniu 10 b. m. o godz. 9 min. 30 zbiorą młodzieży akademickiej ze sztafardami na podwórku Piotra Skargi poczem nastąpi pochód do Bazyliki na nabożeństwo i powrót na uroczystości jubileuszowe do kościoła św. Jana. Godz. 20: raut wydany przez p. Prezydenta m. Wilna w Sali Miejskiej.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że w związku z uroczystościami 350-lecia U. S. B. na akademii, która się odbędzie w kościele św. Jana w dniu 10 b. m. o godz. 12-ej miejsca siedzące w nawie głównej są zarezerwowane dla zaproszonych gości, którzy mogą otrzymać imienne wyznaczone miejsca po okazaniu zaproszenia U. S. B. w Urzędzie Wojewódzkim, pokój Nr. 53 w dniu 9 b. m. od godziny 9 do 20 względnie przy wejściu do kościoła św. Jana w dniu akademii. Pożądanem jest wcześniejsze odebranie kartek na zarezerwowane miejsca.

Zgon Jacka Malczewskiego.

KRAKÓW, 8-X. (Pat). Dziś nad ranem zmarł Jacek Malczewski, po dwuletniej ciężkiej chorobie.

S. p. Jacek Malczewski urodził się w roku 1854 w Radomiu. Studja malarskie kończył w kraju i zagranicą. Jako profesor krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, wykształcił cały zastęp artystów, wywierając wielki wpływ na otoczenie. Genjalną swą twórczość opierał na podłożu ideologicznym, czerpiąc natchnienie z martyrologii 1863 roku.

Pozostawił olbrzymią spuściznę artystyczną. Wiele jego obrazów znajduje się w muzeum narodowym w Krakowie, wiele jego dzieł zbliżyło się do zbiorów w kraju i zagranicą. Do ostatnich niemal chwil swego życia żywo interesował się ruchem artystycznym i kulturalnym, popierając bardzo gorąco wszelkie zamierzenia Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.

Zjazd wojewodów.

Tel. od wł. kor. z Warszawy

Min. Składowski zwołuje na dzień 21 b. m. zjazd wojewodów do omówienia szeregu spraw bieżących.

Na ożywienie ruchu budowlanego.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dowiadujemy się, że rząd nosi się z zamiarem uruchomienia 130 milj. zł. funduszu specjalnie i wyłącznie na ożywienie ruchu budowlanego w nadchodzącym okresie budżetowym.

Instytucja t. zw. zatarcia skazania.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W departamencie ustawodawczym Min. Sprawiedliwości opracowywany jest projekt ustawy w sprawie wprowadzenia na całym obszarze państwa instytucji tak zw. zatarcia skazania, polegającego na tem, że po upływie pewnej ilości lat na mocy postanowienia sądowego zostają skreślone z rejestru karnego wzmianki o odbyciu kary przez osobę skazaną. Zatarcie skazania będzie miało przedewszystkiem ten skutek, że skazany po upływie pewnej ilości lat nienaganego prowadzenia się odzyskuje opinię osoby niekaranej.

Sowiety kupują rury żelazne w Polsce.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dowiadujemy się, że przedstawicielstwo handlowe Sowieców w Warszawie zawarło umowę z przemysłem hutniczym na Śląsku. Na mocy tej umowy przemysł śląski ma dostarczyć Rosji Sowieckiej rury na sumę ogólną 42 milj. zł.

Ze względów technicznych numer jubileuszowy, zawierający obfity materiał historyczny, literacki i ilustracyjny ukaże się dopiero w dniu jutrzejszym.

ty wejściowe na parter bezpłatnie mogą akademicy otrzymywać w lokalu Komitetu Akademickiego od godz. 13 do 15).

Dnia 10 b. m. godz. 9 min. 30 zbiorą młodzieży akademickiej ze sztafardami na podwórku Piotra Skargi poczem nastąpi pochód do Bazyliki na nabożeństwo i powrót na uroczystości jubileuszowe do kościoła św. Jana. Godz. 20: raut wydany przez p. Prezydenta m. Wilna w Sali Miejskiej.

Miejsce siedzące w nawie głównej.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że w związku z uroczystościami 350-lecia U. S. B. na akademii, która się odbędzie w kościele św. Jana w dniu 10 b. m. o godz. 12-ej miejsca siedzące w nawie głównej są zarezerwowane dla zaproszonych gości, którzy mogą otrzymać imienne wyznaczone miejsca po okazaniu zaproszenia U. S. B. w Urzędzie Wojewódzkim, pokój Nr. 53 w dniu 9 b. m. od godziny 9 do 20 względnie przy wejściu do kościoła św. Jana w dniu akademii. Pożądanem jest wcześniejsze odebranie kartek na zarezerwowane miejsca.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przybywa dziś do Wilna.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki przyjeżdża do Wilna dzisiaj 9 października o godz. 18.

Manifestacje na cześć Woldemarasa oficerów 8 p. piechoty litewskiej.

RYGA, 8-X. (Pat). „Jaunakas Sinas” donosi z Kowna: Wychodzący w Szawlach dziennik „Momentas” podaje, że oficerowie 8 pułku, po powrocie z manewrów, zebrał się w szawelskim kasyńce oficerskim, gdzie urządzili owację na cześć prof. Woldemarasa przed jego portretem.

Oficerowie wygłaszali gorące przemówienia, w których wyrażali Woldemarasowi wdzięczność za jego działalność, oraz nadzieję, że nie usunął się on ostatecznie od kierownictwa państwem.

Rozbrojenie na morzu. Przed konferencją 5 mocarstw.

TOKJO, 8-X. (Pat). Ambasador japoński w Londynie zawiadomił rząd japoński o otrzymaniu zaproszenia na konferencję 5 mocarstw w sprawie rozbrojenia na morzu, mającą się odbyć w Londynie w styczniu przyszłego roku. Tekstu zaproszenia oczekują tu dziś w ciągu dnia.

Premier japoński poinformował prasę, że przyjęcie zaproszenia przez

Tenże dziennik w artykule wstępnym pisze, że wszelkimi siłami należy się starać o to, aby prezydentem państwa Smetoną a Woldemaraszem zapanowało porozumienie i aby Woldemaras mógł powrócić do rządu.

Prof. Woldemarasa dziennik nazywa „duce zakonu nowych aktywistów”. Dziennik „Momentas” jest zbliżony do litewskich kół faszystowskich, które posiadają wpływ wśród szaulisów i oficerów.

Japonie jest zgóry zapewnione. Co się tyczy perspektyw konferencji londyńskiej, to pod tym względem daje się zauważyć pewien pesymizm. Obawiają się mianowicie, że o ile nie dojdzie uprzednio do zawarcia porozumienia między Japonią, Francją i Włochami, przyszła konferencja podzieli losy konferencji genueńskiej z roku 1927, która, jak wiadomo, zakończyła się fiaskiem.

Afera Biesiedowskiego.

BERLIN, 8. X. (Pat). „Vossische Ztg.” donosi z Paryża, że afera radcy ambasady sowieckiej Biesiedowskiego przybrała charakter olbrzymiego skandalu politycznego. Według pogłosek, pochodzących z kół ambasady sowieckiej i sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Paryżu, stanowisko ambasadora Dowgalewskiego ma być w wysokim stopniu zachwiane. Delegat G. P. U. Rösemann, który w sprawie Biesiedowskiego przyjechał do Paryża, miał w przeddzień swego odjazdu oświadczyć zebranym członkom ambasady sowieckiej, że Dowgalewski od dłuższego czasu już starał się zatuszować działalność kontrrewolucyjną Biesiedowskiego wobec rządu moskiewskiego.

Dowgalewski wysłać miał następnie obszerny raport telegraficzny do Moskwy, dotychczas jednak władze moskiewskie wcale nie zareagowały na informacje ambasadora. Powodem milczenia Moskwy mają być tarcia pomiędzy bawijącym zagranicą komisarzem spraw zagranicznych Cziczewinem, a jego zastępcą Litwinowem, który nie chce się mieszać w aferę protegowanego przez siebie Dowgalewskiego obawia się on bowiem ściągnąć na siebie przez to gniew Stalina który szukał ma tylko sposobności pozbicia się Litwinowa ze stanowiska, jakie obecnie zajmuje.

Wieści z Dalekiego Wschodu.

Likwidacja powstania w Chinach.

WIEDEN, 8-X. (Pat). Według doniesień z Nankinu spodziewa się rząd centralny, że bunt na południu będzie wkrótce stłumiony. Powstańcy zostali osaczeni przez wojska nacjonalistyczne w pobliżu Czan-Czan. Bronią się oni jeszcze rozpaczliwie przeciw wojskom rządowym, kapitulacja ich jednak jest kwestią godzin.

Powstańcy wysłali depeszę

radjową do rządu nankińskiego, w której oświadczają gotowość zaniechania dalszych walk.

General Ciang-Kai-Szek wysłał 60 tys. żołnierzy do prowincji Kwantung, w której znajduje się już 65 tys. armia wojsk nankińskich. Przy użyciu tej siły zbrojnej, liczącej 125 tys. żołnierzy spodziewa się rząd centralny opanować w krótkim czasie sytuację.

Marsz na Kabul.

MOSKWA, 8-X. (Pat). (Agencja TASS). Wojska Nadir-Khana maszerują z powodzeniem na Kabul, posuwając się przez dolinę Lehar. Zajęły one podobno fort Balahissar.

Walki toczą się już na przedmieściach Kubalu. Habibullah mobilizuje wszystkie siły, jakimi rozporządza, w tej liczbie policję, dla obrony stolicy.

Proces prałata Olszewskiego.

Wyrok spodziewany jest dziś lub jutro.

KOWNO, 8-X. (Pat). W procesie prałata Olszewskiego sensację wywołało dziś zeznanie kierownika szawelskiego gimnazjum żeńskiego, która zeznała, że po zabójstwie i po wyjeździe Olszewskiego na prowincję, ten ostatni stamtąd telefonował do niej, pytając, czy nie szukała go policja.

Dziś rano przesłuchiwanie świadków zostało zakończone.

Jutro rozpocznie się wywody stron, wyrok zaś spodziewany jest jutro wieczorem lub po jutrze.

Półurzędowa „Lietuvos Aidas” poświęca dziś w sprawie Olszewskiego artykuł wstępny, w którym

oświadcza, że jeśli Olszewski jest winien, to jednakże wszystko to, co dotychczas musiał przeciwieć, stanowi zupełną ekspiację.

Sprawę o zabójstwo w Birsztanach nazywa dziennik „ciężkim dramatem rodzinnym” i wyraża swe zadowolenie z tego, że na mocy rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości drzwi sądu, poza którymi odbywa się „strasliwa wiwsekcja duszy ludzkiej” są zamknięte.

W tymże numerze „Lietuvos Aidas” zaprzecza doniesieniu „Meler Dampfboot” o jakoby nuncjusz papieski interweniował na korzyść prałata Olszewskiego.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU

SUKNO I BŁAWAT

K. Rutkowski i J. Demagała

Tel. Nr. 14-02, WILNO, Wielka 47.

NA SEZON JESIENNY I ZIMOWY skład bogato zaopatrzony w duży wybór: Jedwabie, wełny, materiały bieliźniane ect.

2551

WIADOMOŚCI z KOWNA

Odezwa centralnego zarządu szaulisów.

Radjostacja kowieńska donosi, że w dniu dzisiejszym ogłoszona została odezwa centralnego zarządu litewskiego związku strzeleckiego (szaulisów) do wszystkich strzelców litewskich. Tekst odezwy opracowany był na nadzwyczajnym posiedzeniu zarządu związku, które odbyło się dnia 5 października i zapewne ma być jednym z środków likwidacji zamieszek wynikłych wśród strzelców na tle dymisji Woldemarasa. W skróceniu odezwa między innymi głosi co następuje:

Strzelcy! Wrogowie naszego państwa nie mając możliwości złamania naszej odporności przy pomocy broni, zaczęli działać wewnątrz kraju, pragnąc wywołać w naszych szeregach rozruchy i zamieszki przez rozpowszechnienie wszelkiego rodzaju kłamliwych pogłosek i oszczerstw. Jaskrawym przykładem mogą służyć ostatnie wypadki, kiedy w związku z rekonstrukcją gabinetu padały pogłoski, rozsiewające wszędzie i wśród wszystkich rozmaite wątpliwości, nie mają żadnej podstawy. Przyczyny rekonstrukcji gabinetu są już dostatecznie znane. Nastąpiło to na skutek różnic poglądów między Woldemaraszem, a innymi członkami gabinetu. Nowy rząd upatrzonej zastąpił przez prezydenta republiki na podstawie obowiązującej konstytucji. My, strzelcy, jak i wszyscy wojskowi, nie powinniśmy i nie mamy prawa brać udziału w sporach, dotyczących rządu, a obowiązani jesteśmy podtrzymywać istniejący prawnie rząd. Dlatego wzywamy was do ciśniejszego złączenia się w szeregi i utrzymywania jak najbliższego kontaktu z waszymi władzami.

Odezwa ta podpisana została przez przewodniczącą związku Żmudina-wiczusa, naczelnika związku, mjra Kalmantasa, oraz szereg członków zarządu.

Echa aresztowań w Związku Strzeleckim.

Z liczby 23 aresztowanych w związku strzeleckim, o czym donoszono przed kilku dniami, zostało zatrzymanych 7, którzy mają być zasadzeni administracyjnie. Pozostali uwolniono.

Emigracja z Litwy.

W pierwszym półroczu bieżącego roku wymigrowało z Litwy 6,557 Litwinów, 1,231 Żydów, 206 Rosjan, 155 Niemców.

10-lecie szkoły wojskowej.

W niedzielę w szkole wojskowej odbyło się święto 10-lecia istnienia tej szkoły. Na uroczystość tę przybył prezydent państwa Smetona, który wygłosił okolicznościową przemowę. Przebieg tego święta miał mniej niż dotychczas charakter bojowy w stosunku do Polski.

Sprawa zawarcia traktatu handlowego między Polską a Niemcami.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W dniu wczorajszym wicemin. spraw zagranicznych p. Wysocki przyjął posła niemieckiego w Warszawie p. Rauschera, który powrócił niedawno z Berlina. Dowiadujemy się, że rozmowa wczorajsza stała w związku z prowadzonymi ostatnio w Berlinie przez posła Rauschera pertraktacjami w sprawie wznowienia rokowań handlowych polsko-niemieckich i podpisania t. zw. traktatu ramowego.

Posel Rauscher po dymisji dotychczasowego pełnomocnika niemieckiego do rokowań z Polską p. Hermesa przyjął jego agendę i w czasie swego pobytu w Berlinie odbył szereg konferencji z ministrem spraw zagranicznych i min. gospodarczo-krajowym. Według doniesień Berlina niemieckie koła rządowe zapatrują się obecnie z daleko idącym optymizmem na projekty zawarcia traktatu handlowego pomiędzy Polską a Niemcami. Można więc przypuszczać, że posel Rauscher przedstawił już wczoraj p. wicemin. Wysockiemu konkretne rezultaty swoich rozmów z niemieckimi czynnikami rządowymi od których zależy jest podpisanie traktatu handlowego.

Costes wraca.

PARYŻ, 8-X. (Pat). Lotnik francuski Costes oświadczył, iż prawdopodobnie odstąpi od zamiaru kontynuowania lotu do Tokio i raczej skieruje się do Chabina, skąd rozpocznie lot powrotny etapami do Paryża.

Joachim Lelewel w Wilnie. Nacionalizm a patriotyzm państwowy.

Wśród profesorów Uniwersytetu Wileńskiego — pisał przed 10-ciu laty w „Naszym Kraju” Artur Śliwiński który nietylko światem swej wiedzy ale całą działalnością zapisał się w dziejach tej uczelni nieśmiertelnymi głoskami, jedno z pierwszych, a może najpierwszych miejsce zajmuje Joachim Lelewel. Potężny wpływ jaki wywarł on na całe pokolenie najciślej związane jest z jego profesurą w Wilnie. Śmiało powiedzieć można, że znakomity uczyony był wychowawcą ideowym całej młodzieży, że piorun myśli polskiej, co rozbiłszy na ciemnym niebie Warszawę w pamiętną noc listopadową wyprowadził ideę i dążenia, które Lelewel, jako profesor wileński, podtrzymywał, urabiał i kształcił.

Największy z dziejopisów polskich znany dzisiaj raczej z mglistych wspomnień, niż z zasług rzeczywistych, był pierwszym w Polsce historykiem, co zjawiska historyczne starał się ująć w żelazne karby metody. W metodzie tej nie było przecież nic z pedantycznej oschłości, nie, aby z nauki dziejów czyniło jedynie suchy rejestr skrzętnie zanotowanych zjawisk i zdarzeń. Lelewel pouczał, że historia jest przedwzrostkiem historji żywego i czującego człowieka, że zatem tylko żywy i czujący człowiek odwołać i zrozumieć ją może. Od tych co dziejopisarstwu poświęcić się zamierzali, wymagał, aby nietylko kształcili najwzrostek swój umysł, ale aby kształcili również swe serca i charaktery.

Tajemnicą powołania Lelewela na katedrę w Wilnie była zarówno jego niezłębiona, jak morze, wiedza historyczna, jak i głębokie umiłowanie przedmiotu, ujawniające się często w słowach gorących pełnych zapалу i życia. Młody uczyony na pierwszy rzut oka cichy, powolny, jakby przysypany, posiadał wewnętrzny ogień, wybuchający dopiero wtedy, kiedy mówił o ukochanym przedmiocie, kiedy w pomroce wieków zapalał światło swej wiedzy i rozjaśniał niemi tajemnice odległej przeszłości. Miał wtedy moc panowania nad swymi słuchaczami. W wykładach jego wypadki przyoblekały się w kształty i barwy, a zamarały postacie historyczne wskrzeszone potęgą gorącego słowa, stawały, jak żywe, przed oczyma zasluchanego audytorium. Profesor całą swą istotą wnikał w opowiadane zdarzenia, o promieniował jej blaskiem własnej duszy ożywiając własnym życiem. Nic dziwnego, że słowa jego padały jak iskry, zapalające umysły i serca. Słowa te, wypowiadane namiętnie, rzucane z siłą, jak dąć mogło tylko głęboka znajomość rzeczy i rzetelne przejęcie się tematem, miały wagę niezłomnego przekonania, piękno szczerości, jasność prawdy. A urok wykładów był tem potężniejszy, że przed tłumem, za legającym w złożeniu skupieniu aule uniwersyteckiej, stał nietylko święty profesor i uczyony, ale nadto wielki obywatel, dla którego umiłowania jego młodych słuchaczy, były jego własnym umiłowaniem, ich ideą — jego ideałem. Serca były zgodne. A ta idealna łączność sprawiała, że wykłady historyczne Lelewela stawały się czymś więcej niż nauką historii, stawały się lekami patriotyzmu, ukazywały

przymierzonym oczom szerokie widnokręgi promiennej przyszłości, unosili myśli w sferę najgłębszych tęsknot i pożądań, rozpalali w pierś młodej młodzieży pragnienia czynu i mię najświętszych obowiązków Polaka.

Mówiąc o losach różnych ludów, nieraz miał Lelewel sposobność zagrania na tajemnych strunach duszy zasluchanego tłumy. Więc mroził wyobraźnię obrazami ruin i upadków, to krzepił serca zjawiskami odradzania się uciemiężonych narodów.

Dzieje Polski nie były dla niego zamkniętą w sobie całością.

„Żadnego zakątką Europy — pisał — nie można traktować bez znajomości dziejów powszechnych, bez odwoływania się do nich. Od wielu już wieków o losach narodów nie sama działalność i cnota, nie same błędy mieszkańców i władz rządzących stanowią, ale ruch powszechny i zmiany oraz pastep powszechny kultury”. „Dzieje powszechne są zbiegiem wszystkich poszczególnych narodów i punktem oparcia, z którego rozwija się historia: nigdzie się nie zrywa, nigdzie się nie płacze”. Tylko te narody, które w swym pochodzie historycznym podążają za zdobyczami wiedzy, kultury i oświaty, mogą liczyć na przyszłość jasną, pewną i trwałą.

Lelewel umiał wnikać w drgania dusz młodych i rozumiał orle wzloty w krainę ideałów. Czarował młodych swych przyjaciół potęgą niezmierzzonej wiedzy, imponował jej pracą, pociągając rozumieniem młodego życia, wspólnością ideałów i pragnień. Lękała do niego młodzież i on lękał do młodzieży. Profesorem i bratem był jednocześnie.

Jakoż dwukrotnie pobyt Lelewela w Wilnie jest w bogatej księdze jego żywota najpiękniejszym okresem.

W zaraniu wielkich wypadków, o wschodzie słońca wiosennego w atmosferze jasnej świeżej, czuł się na swoim miejscu, był sobą, mógł działać z pożytkiem. Oddychał szczerością, czerpał z otoczenia przesyconego młodziemczym zapalem, młodego ducha i pogodę myśli. W krainie najszlachetniejszych porywów młodości wnosił swój światły sąd i swą powagę, zapalał dotle umysły i gorące serca, hojnie dłońmi rzucał ziarna w ziemię urodzajną i bujną. Był siewcą szczęśliwym: grunt, przeorany pługiem jego pracy, zakwitał najpiękniejszymi kłosami uczuć i wiedzy. Nietylko jako nauczyciel, ale również jako obywatel stanął w tej dobie u szczytu. Rządził umysłami i panował w sercach. Najpierw studenci uniwersytetu wileńskiego obdarzyli go bezgranicznym zaufaniem, a młodzież w całej Polsce poszła za ich opinią. Jakoż tu, w Wilnie, zaczęła się karjera polityczna Lelewela. Piedestał, na który wyniosły go wypadki 1830 roku, na sercach młodzieńczych się wznosił.

Niestety nie odpowiedział młody historyk pokładanym w nim nadziejom. Ugiął się pod ciężarem, jaki wielka chwila historyczna zwała na jego barki. Ale imię swe związał na zawsze z wyzwoleniem i ruchem narodu, ale do dziejów uniwersytetu wileńskiego przylgnął, jako jedna z najwznioślejszych kart w tych dziejach księdze.

Występy moje na łamach „Kur. Wileńskiego” nie spodobały się „Myśli Narodowej” i „Gazecie Warszawskiej”. Razi ją, że nas obchodzi żywo sprawy polskie i radzą mi jechać do Palestyny. Metody polemiczne tych miłych organów stoją poniżej możliwości jakiegokolwiek dyskusji.

Mniejszej jednak o moją osobę chodzi o rzecz zasadniczą — tem bardziej aktualną, że i odpowiedź profesora Rybarskiego na zaproszenie pułk. Sławka o tę samą kwestję potrąca. Mianowicie, „profesor” ów (z nieprawdopodobnego zdarzenia) odmówił udziału w projektowanej konferencji dlatego, że zaproszono również przedstawicieli Żydów i Niemców.

Publicystyka endecka niejednokrotnie już akcentowała, że nie uznaje patriotyzmu państwowego. Nazywa go „jakimś” i nie wierzy w możliwość czegoś podobnego. Względna popularność wydawnictw Nar. Demokracji każe podejrzewać, iż niewiara ta jest dosyć u nas rozpowszechniona, co w państwie, liczącym około 30% t. zw. mniejszości narodowych, jest zjawiskiem najwyraźniej szkodliwym.

Uprowadzenie to należy zwalczać.

Przedewszystkiem ogół winien uświadomić sobie, że patriotyzm państwowy nie jest żadnym wymysłem, żadną masonską nowinką; że on w wielu państwach nietylko istnieje, ale stanowi główny warunek ich bytu. Pomiędzy Szwajcarię, będącą klasycznym tego przykładem, spojrzmy na taką potęgę, jak Stany Zjednoczone Am. Półn., gdzie patriotyzm państwowy wręcz przeciwstawili się patriotyzmowi narodowemu, wziął nad nim górę i związał uczuciową obcą imigrację z anglosaską większością. Nawiasem warto zwrócić uwagę, że % Anglików w Stanach Zj. jest nawet nieco większy, niż Polaków w Polsce. — Następnie, gdyby nie patriotyzm państwowy, dawno musiałoby się rozpaść imperium W. Brytanji. Przedewszystkiem oderwałyby się francuska Kanada. Patriotyzm państwowy umiała również rozniecić w wielu swych koloniach Francja i to wśród ludów, rasowo zupełnie jej obcych. Jakkolwiek przykłady te mają podłoże rozmaite i ściśła analogia z naszymi stosunkami przeprowadzić się nie da — jednakże stanowią one dowód, że patriotyzm państwowy nie jest żadną mrzonką, lecz siłą realną, czynną w bardzo wielu krajach.

Ale, zresztą, przestańmy oglądać się na zagraniczne wzory. Zapomnijmy o nich. Zastanówmy się nad naszą własną sytuacją. Polska jest republiką demokratyczną. Jest nią, bez względu na „marzycieli”, sniących o zmianie tego stanu rzeczy. Jako republika demokratyczna, jstawi organizację państwową swych obywateli. Zdrowie i siła tej organizacji pozostaje w związku z tem, ile świadomej troski o jej sprawy okazuje ogół ludności. Troska ta powinna być nie tylko prawem, ale obowiązkiem każdego obywatela.

Otoż jednym z najszkodliwszych balaństw endeckich jest twierdzenie, jakoby do troski tej powołani byli i poczuwali się wyłącznie obywatele narodowości polskiej. Tym

sposobem chciałoby się 1/3 część mieszkańców kraju zwolnić od elementarnego obowiązku obywatelskiego.

I to na jakiej zasadzie.

Czyżby taki np. profesor Rybarski naprawdę sądził, że dajmy na to, przemysłowiec łódzki nie jest zainteresowany w potęgze Rzeczypospolitej?.. lub że któremu bankierowi zależy na jej osłabieniu tylko dlatego, że jest Żydem?.. Toć to oczywista bzdura! Interesem jednego i drugiego idą tem lepiej, im zdrowsza jest gospodarka państwa; ich kredyt zagraniczny, ich stosunki handlowe są tem łatwiejsze, im lepiej stoi waluta polska, im więcej świat ma zaufania do naszego ładu do rozumu naszych władz i stabilizacji stosunków. Dlaczegożby się mieli o to wszystkim nie troszczyć?.. I jeszcze o jednym nie należy zapominać. Mianowicie o tem, że gdy p. Usser Kohn z „miasta Łodzi” wyjeżdża zagranicę, na gruncie Paryża, Berlina, czy Londynu — jako obywatel polski — jest to... Polak. I nie tu nie poradzają dasy p. Nowaczynskiego. W oczach cudzoziemców, ten Usser będzie takim samym Polakiem, jak p. Rybarski, Stronicki, a nawet Wortman z „Gazety Warszawskiej”. I niemniej jemu, jak im, zależy na tem, by paszport z orłem polskim był dokumentem respektowanym.

Wmawianie zatem wszystkim obywatelom polskim nie—Polakom, że koniecznie muszą iść Rzpłkiej żyć, nie ma żadnego sensu, ani podstawy. Wprost przeciwnie: jak wszędzie, tak i u nas, sprawnie działająca machina państwa i prestige jej nazwanina leży w interesie każdego obywatela, bez różnicy czy należy do większości, czy mniejszości narodowej. Choćby więc jakiś sceptyczny przyglądał się nie wierzył w szczerotę patriotyzmu narodowego niejakiego Benedykta Hertza, jednakże patriotyzm państwowy winien od niego wymagać. Zalecanie, by się troszczył o Palestynę jest poprostu idiotyczne, skoro osoba ta nie posiada obywatelstwa palestyńskiego. Z nierównie większą racją można by doradzać p. J. Obstowi, by się martwił o...Saksonię.

Wszystkie te rzeczy wstyd, do prawdy, byłoby powtarzać, gdyby panujący u nas analfabetyzm polityczny nie pozwalał bezkarnie harować hypokryzji. Ani na chwilę nie wątpię, że truizmy, które tu głoszę, doskonale są znane panom z „Myśli Narodowej” i innych pism endeckich. Jeżeli je ignorują, to tylko dlatego, iż byt swój oparli na schlabianiu uprzedzonym rasowym najciemniejszych mas. Nie chcą przytem pamiętać o tem, że co miało pewne usprawiedliwienie w czasach niewoli, dziś jest już tylko szkodliwym. Agitacja, która ongi mogła spajać naród, we wrogiem państwie żyjącym, obecnie podsyca antagonizmy, które własnego państwa nie cementują, ale je rozszadają. To też zupełna słuszność mają ci, którzy twierdzą, że nacjonalizm polski jest wrogiem państwowości polskiej. Gra on tę samą rolę, jako w wieku XVIII spełniał fanatyzm religijny, szczujący desydentów.

Benedykt Hertz.

Czy dojdzie do rozbicia izky handlowej polsko-sowieckiej?

Zatarg między sowiecką misją handlową w Polsce a izbą handlową polsko-sowiecką.

Warszawa, we wrześniu.

W sferach gospodarczych stolicy żywo omawiana jest ostatnio sprawa zatargu, który wybuchł od dłuższego czasu między sowiecką misją handlową w Polsce a izbą handlową polsko-sowiecką. Konflikt ten, w razie niezaangażowania go w najbliższym czasie, doprowadzić może do rozbicia izby, co odbiłoby się ujemnie na naszych stosunkach handlowych z Rosją Sowiecką, które rozwijają się ostatnio b. pomyślnie i wyrażają się w zwiększonych zakupach, zwłaszcza wyrobów włókienniczych i metalurgicznych, dokonywanych przez sowiecką misję handlową w Warszawie.

To też uważamy za stosowne podać genezę konfliktu, która dotychczas — niewiadomo zresztą dlaczego — odcinana jest przez obie strony tajemniczością. Otóż dnia 21 września ub. r. polsko-amerykańska izba handlowa w Warszawie na skutek zapytania ze strony Stanów Zjednoczonych A. P. zwróciła się do izby handlowej polsko-sowieckiej z prośbą o udzielenie jej bliższych informacji co do widoków rozwoju stosunków handlowych między Polską a Rosją Sowiecką. W odpowiedzi na powyższe zapytanie izba handlowa polsko-sowiecka skierowała do izby polsko-amerykańskiej obszerny list, z którego, ze względu na interesujące dane w nim zawarte, będące zresztą przedmiotem konfliktu, przytaczamy najważniejsze ustępy: — „Pierwszym z państw europejskich, które zawarło traktat handlowy z Sowiekami była Anglia, następnie Niemcy, Szwecja, Włochy, Lotwa i t. d. Polska zaś, nie zważając, że jest

najbliższym sąsiadem ZSRR. dotychczas nie posiada traktatu handlowego z Sowiekami. Związek Sowiecki potrafił wyzyskać poszukiwania państw europejskich za rynkami zbytu i powstała stała konkurencja i kupuje towary tyłko na warunkach udzielenia mu kredytu. Początkowo zadawała się on krótkoterminowym kredytem, z biegiem zaś czasu, w miarę wzrostu konkurencji między państwami zachodnimi, żąda coraz dłuższych kredytów, które dochodzą dziś do półtora—dwóch lat dla towarów konsumcyjnych i dwóch—trzech lat artykułów inwestycyjnych. Polska odzuwała i obecnie odczuwa brak kapitałów obrotowych i dlatego nie ma możliwości udzielania Sowiekom długoterminowych kredytów. Powyższa okoliczność tłumaczy się nikielne obroty handlowe, jakie mieliśmy w poprzednich latach i jakie mamy obecnie z ZSRR. Ekonomiczna i finansowa sytuacja ZSRR jest obecnie dość ciężka i narazie przynajmniej nie ma widoków na przedkierowanie do rozbicia ZSRR. Należy przypuszczać jednak, że po przeprowadzeniu pewnych zmian w obecnym systemie gospodarczym, w szczególności w handlu zagranicznym, Polska, która najlepiej ze wszystkich państw Zachodu zna Rosję, potrafi wyzyskać tak swoje geograficzne położenie, jak i szczególność wszechstronną znajomość rynków sowieckich. Naturalnym rynkiem zbytu dla przemysłu polskiego jest Wschód, w szczególności wielki rynek zbytu, jakim był i być może w przyszłości Związek Sowiecki. Przed wojną tyłko byłę Królestwo Polskie (bez Małopolski, Wielkopolski i Śląska) eksportowało do Rosji wyrobów

„Oszczęda ten, kto kupuje dobry krajowy towar i nie przepłaca”
Polska Składnica Galanteryjna
WYTWÓRNIĄ POŃCZOCH, SKARPET I RĘKAWICZEK
FRANCISZEK FRŁICZKA
Telefon 6-46. — Wilno — ul. Św. Józefa Nr 6.
Najtańsze źródło kupna nici, pończoch, skarpet i bielizny.

przemysłowych rocznie na kwotę 500.000.000 rubli (250.000.000 dolarów). Obecnie zaś przeciętnie eksport nasz do ZSRR wynosi rocznie około 7.000.000 dolarów, co stanowi około 3% eksportu przedwojennego.

Ekonomicznie wyczerpana, ze zrujnowanym przemysłem, Rosja przestała dla nas być poważnym rynkiem zbytu. Obecnie małe nasze obroty wynikły z powodów następujących: 1) wznowienie stosunków handlowych między Polską a ZSRR datuje się od roku 1923 i wówczas, gdy Anglia, Ameryka i Niemcy prowadziły z ZSRR ożywione stosunki handlowe, Polska dopiero rozpoczęła pertraktacje o utworzeniu w Warszawie Przedstawicielstwa Handlowego ZSRR 2) odbudowując się gospodarczo bez żadnej pomocy z zewnątrz i korzystając z przesilenia gospodarczego Europy i wywołanej wskutek tego konkurencji, ZSRR prowadzi import li tylko na warunkach długoterminowego kredytu. Niemcy obecnie udzielają kredyt Rosji na 3—5 lat, co jest nie do przecięcia dla naszego przemysłu, 3) oprócz przyczyn gospodarczych dużą rolę odegrywają też i względy polityczne które nie zawsze sprzyjały szerszemu rozwojowi stosunków ekonomicznych między naszymi państwami. Widoki rozwoju naszych stosunków ekonomicznych z ZSRR mogłyby być bardzo wielkie, o ile by kwestja kredytu została odpowiednio uregulowana. Nie mówiąc o 3 lub 5 latach kredytu, co jest nie do przyjęcia dla Polski, przypuszczamy, że w najbliższej przyszłości będzie utworzony gwarancyjny kredyt dla firm, eksportujących do ZSRR. Oprócz tego ma powstać Towarzystwo Asekuracji Kredytów, udzielonych Sowiekom. Oba te czynniki bezwarunkowo przyczyniają się do znacznego wzmożenia polsko-sowieckich stosunków handlowych.

Dnia 20 marca b. r. sowiecka misja handlowa w Warszawie skierowała list do izby handlowej polsko-sowieckiej, zaznaczając że informacje udzielone przez izbę polsko-sowiecką izbie polsko-amerykańskiej są niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy i że dyrektor izby, inż. Trzeciakowski nie miał prawa, bez porozumienia się

z Zarządem izby, udzielać informacji, które szkodałoby rozwojowi wzajemnych stosunków handlowych. Wreszcie sowiecka misja handlowa domaga się, ażeby na najbliższym posiedzeniu izby postawiona była sprawa złożenia przez p. Trzeciakowskiego urzędu dyrektora izby i rozstrzygnięcia zasadniczo kwestia o sposobie udzielania przez izbę informacji. Na odbytem w dniu 26 kwietnia b. r. posiedzeniu izby wyjaśniono ze strony polskiej, że list izby, zawierający faktyczne dane, zacierpnięte z prasy ekonomicznej Sowieckiej, jest wkładnikiem poglądów polskich członków izby, przyczem dyrektor Trzeciakowski nie przekroczył swoich kompetencji. Ponadto uznano wystąpienie sowieckiej misji handlowej odnośnie dymisji p. Trzeciakowskiego za niestosowne, albowiem kara może być wyznaczana po rozpatrzeniu sprawy przez powołane do tego czynniki, a nie dyktowana zawczasu przez stronę zainteresowaną, stwarza to bowiem na przyszłość niepożądany precedens. Dając jednak do uniknięcia na przyszłość podobnych nieporozumień, wyrażono ze strony polskiej zgodę na opracowanie regulaminu w sprawie komunikowania się izby z różnymi instytucjami i t. p.

Sprawa zatargu była w dalszym ciągu w końcu lipca b. r. przedmiotem obrad prezydium izby, złożonego z pp. wiceprezesów: dyr. Antoniego Słoboszewicza, sen. Józefa Everta i Szymona Michałowicza Kopyłowa przy udziale nowomianowanego prezesa sowieckiej misji handlowej w Warszawie p. Popowa; pomimo jednak zabiegów strony polskiej, nie zdołano konfliktu zlikwidować, natomiast odłożono rozstrzygnięcie tej sprawy na wrzesień b. r.

Ograniczając się do podania faktów powyższych, sprawdzony u źródła, wyrażamy przypuszczenie, że prezydium izby, w skład którego wchodzi przedstawiciele zarówno strony polskiej jak i sowieckiej, znajdzie wyjście z sytuacji, gdyż zatarg powyższej wymieni. w razie niezakończenia go w drodze polubownej, może się odbić ujemnie na dalszym rozwoju wzajemnych stosunków handlowych.

Mieczysław Goldszajn.

Wyniki wyborów do rad miejskich w Poznańskim i na Pomorzu.

GRUDZIĄDZ, 7.X (Pat). Wczoraj odbyły się tu wybory do rady miejskiej, które dały następujące wyniki:

Blok Bezpartyjny Pracy Samorządowej otrzymał jeden mandat, PPS—6 mandatów, PPS. dawna fr. rew.—2 mandaty, jednosc robotniczo-chlopska (komunizująca)—żadnego mandatu, lewica związkowa (komunizująca)—żadnego mandatu, N. P. R. prawica — 10 mandatów, Żydzi—żadnego mandatu, Niemcy—7 mandatów, rzemieślnicy — 1 mandat, Str. Narodowe i Ch. D.—11 mandatów, blok prawicowych rzemieślników—żadnego mandatu, stan średni—4 mandaty.

TCZEW, 7.X. (Pat). Wyniki wyborów do rady miejskiej: Niemcy otrzymali 5—6 mandatów, P. P. S.—2 mandaty, Blok Pracy Gospodarczej—5 mandatów, N. P. R. prawica—6 mandatów, Zjednoczenie Narodowe—11 mandatów.

BYDGOSZCZ, 7.X. (Pat). Wyniki wyborów do rady miejskiej: P. P. S. otrzymała 6 mandatów, niezależni socjaliści — 4 mandaty, Stron. Chłopskie — żadnego mandatu, Ch. D. i N. P. R. — 24 mandaty, Niemcy — 8 mandatów, lista gospodarczo-kulturalna (Nar. Dem.)—10 mandatów, Bezpartyjny Blok—5 mandatów, stan średni—2 mandaty, drobni kupcy — 1 mandat i żydzi — żadnego mandatu.

GNIĘZNO, 7.X. (Pat). Wyniki wyborów do rady miejskiej: Właściciele domów otrzymali 4 mandaty, P. P. S. — 5 mandatów, Ch. D. — żadnego mandatu, Narodowa Demokracja — 18 mandatów, inwalidzi — 2 mandaty, B. B. — 3 mandaty, N. P. R. — 4 mandaty.

Września: P. P. S. — 1 mandat. N. P. R. prawica — 4, B. B. — 5, Nar. Dem. — 8.

Kościan: B. B. — 5, N. P. R. — 1, lokatorzy — 2, Nar. Dem. — 10.

Jarocin: Zjednoczenie Pracy Wsi i Miast — 2, N. P. R. prawica — 4, P. P. S. — 1, N. D. 7, monarchiści — 1, Ch. D. — 1, B. B. — 2.

Rawicz: N. P. R. lewica — 6, Niemcy — 4, B. B. i jego sympatycy — 7, N. P. R. prawica — 3, Ch. D. — 2, N. D. — 2.

Leszno: B. B. — 1, Ch. D. — 7, N. D. — 5, N. P. R. prawica — 5, Bezpartyjny Blok Pracy — 5, Niemcy 3.

Ostrów: P. P. S. — 7, B. B. — 4, N. P. R. prawica — 3, Ch. D. — 1, N. D. — 9.

Krotoszyn: P. P. S. — 3, N. P. R. lewica — 6, N. P. R. prawica i Nar. Dem. — 9, Związek miast i wsi oraz Ch. D. — 2, B. B. — 1.

Strzelno: Niemcy — 1, N. P. R. — 5, B. B. — 6, N. D. — 2, Ch. D. — 3, Bezpartyjni — 1.

Chodzież: P. P. S. — 8, Niemcy — 6, N. P. R. prawica — 2, Bezpartyjni — 1, N. D. — 7.

Mogilno: Ch. D. i N. P. R. prawica — 4, N. D. — 2, właściciele domów — 1, mniejszości narodowe — 1, N. P. R. lewica — 3.

Inowrocław: N. P. R. prawica — 5, P. P. S. — 2, Narodowy Komitet Gospodarczy — 15, lokatorzy — 5, B. B. — 7, Komitet wyborczy wszystkich stanów (B. B.) — 5.

Pleszew: Bezpartyjny blok wszystkich stanów — 2, P. P. S. — 1, mniejszości narodowe — 1, Polski demokratyczny blok współpracy gospodarczej — 5, narodowy blok gospodarczy — 9 mandatów.

Największa sensacja doby obecnej!
„PŁODNOŚĆ”
p/g niem. arcydzieła Emila Zola.
Realiz. genialnego Mikołaja Jędrzejowa z udziałem asów ekranu.
JUTRO w kinie „HELIOS”

KLINIKA
Otolaryngologiczna
U. S. B.
Antokół, Szpital wojskowy
z dniam 30 z m. rozpoczęła przyjmowanie chorych stacjonowanych i ambulatoryjnych.
Przychodnia kliniki czynna od 10 do 12 prócz niedziel i świąt. 2702

Zapisy na Kurs
Czapnictwa i Modniarstwa
przy żeńskiej szkole Zawodowo-dokształcającej imienia M. Konopnickiej w Wilnie, ul. Wileńska 10
Przyjmują sekretariat szkoły codziennie w godz. 6—8 wiecz. 2712

Co będzie z Rosją za dziesięć lat? (opinja wybitnych działaczy ros.)

W jubileuszowym numerze rosyjskiego pisma „Siegodnia” (wychodzącego w Rydze) znajdujemy szereg wywiadów z wybitnymi rosyjskimi działaczami politycznymi na ciekawy temat: „Co będzie z Rosją za dziesięć lat?” Na pytanie to odpowiedzieli politycy tej miary, co Kokowcew (b. carski prezes Rady Ministrów), Kiereński (b. dyktator Rosji), generał Denikin i w. in. Ponadto swe poglądy na rozwój wypadków politycznych w Rosji w najbliższym dziesięcioleciu wypowiedzieli na łamach „Siegodnia” również znani współcześni literaci rosyjscy, jako to: Kurpin, Bunin, Aldanow i inni.

A. Kiereński wychodzi z założenia że rzecz łatwiejsza jest powiedzieć, czym Rosja za dziesięć lat nie będzie, niż, czym będzie. Zdaniem Kiereńskiego nie będzie więc Rosja za dziesięć lat „jedyną i niepodzielną”. Zasada federacji stała się obecnie jednym z główniejszych punktów programów wszystkich prawie rosyjskich ugrupowań politycznych. Na ten temat niema też w dzisiejszym świecie politycznym żadnych sporów. Spory natomiast istnieją w innej sprawie, mianowicie co do stosunku do tych wszystkich byłych obszarów imperium rosyjskiego, które w wyniku wojny i rewolucji oderwały się od Rosji, stając się niezależnymi suwerennymi państwami. W tych nowych państwach panuje przekonanie, że partja która wcześniej, czy później stanie u steru rosyjskiej nawy państwowej, przy pierwszej lepszej okazji uczyni próbę w kierunku ponownego wcielenia tych państw w granice państwa rosyjskiego.

Z całą pewnością może powiedzieć p. Kiereński, — że podobne traktowanie sprawy przez kraje z Rosją sąsiadujące jest nieczem nieuzasadnione. Kiereński jest bowiem przekonany, że przyszła rzeczpospolita rosyjska po odbudowie swego życia narodowego wraz z innymi państwami traktować będzie jaknajprzychylniej te wszystkie nowe kraje, które do same-

go końca nie usiłowały wykorzystać czasowej słabości Rosji.

Z dyplomatyczną ostrożnością wypowiada swe poglądy na temat możliwości rozwojowych Rosji były carski premier Kokowcew. Stwierdza on, że przeprowadzanie rozwoju politycznego zawsze jest rzeczą bardzo niedzielną, a w szczególności dotyczyć to musi przepowiadni, czynnych na okres aż dziesięcioleci i w stosunku do sprawy tak poważnej jak dalsze losy narodu rosyjskiego.

Literat Bunin wierzy, że Rosja będzie tylko niebolszewicką. Pisarz historyczny Aldanow uważa, że w Rosji za dziesięć lat trzeba będzie wszystko zaczynać od początku, do kulturalnego i politycznego abecadła. Zdaniem Aldanowa, żałować należy, że dla przepowiadni nie ustalono dłuższego terminu. W granicach półstulecia mielibyśmy prawo na skrajny optymizm. Jestem przekonany, że po 50 latach Rosja będzie pierwszym państwem na świecie. Statystyka przepowiada jej na rok 1975 około 300 milionów ludności. W porównaniu z tak wielką ilością mieszkańców, z olbrzymim obszarem państwowym, z kolosalnymi bogactwami naturalnymi, Francja, Anglia i Niemcy okazały się bardzo małymi wielkościami.

Generał Denikin, były przywódca ruchu antybolszewickiego, uważa, że, „chcąc przewidzieć, co będzie z Rosją za dziesięć lat, trzeba wiedzieć, kiedy padnie duszacja ja bolszewizm. Od tego zależy wszystko: ciemność i światło, rozkwit i upadek, słabość i siła. Kiedy spełnią się terminy, nie wiem, — a prorokowanie nie leży w mym guście...”

Znany publicysta rosyjski, Burcew, przepowiada, że za dziesięć lat Rosja będzie prawdopodobnie republiką chłopską z silnym rządem i silnymi osobistościami politycznymi na czele. Prowadzić będzie przyszła Rosja realną politykę, która opierać się będzie na bogatych doświadczeniach poprzedniej burzliwej epoki.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Katastrofa samochodowa na szosie Wilno — Podbrzezie.

Niefortunna szoferka wskutek ran odniesionych po kilku godzinach zmarła.

Onegdaj na szosie Wilno — Podbrzezie w odległości 9 km. od Wilna miał miejsce tragiczny wypadek samochodowy, który pociągnął za sobą śmierć jednej z jadących niejakej p. Kołosowskiej.

Gdy auto wyśladało się za miasto kierowca samochodu Wiktor Wołkajko oddał ster w ręce Antoniny Kołosowskiej, nie posiadającej prawa jazdy, ta zaś jadąc z nadmierną szybkością spowodowała katastrofę, uderzając przednią częścią samochodu w przydrożny słup telegraficzny. Auto zostało b. poważnie uszkodzone, wszyscy zaś jadący siłą wstrząsu wyrzuceni zostali do rowu, przyczem Kołosowska odniosła ciężkie rany. W stanie nieprzytomnym przewieziono ją do szpitala św. Jakóba, gdzie po kilku godzinach zmarła.

Szofer Wołkajko i właściciel auta p. Ludwik Słotwiński wyszli z katastrofy bez szwanku.

Poświęcenie schroniska nad jeziorem Wigry.

W powiecie suwalskim nad jeziorem Wigry odbyło się poświęcenie schroniska turystycznego imienia profesora Kulwiecia, wybitnego działacza na polu krajoznawstwa oraz pierwszego badacza wód, fauny i flory jeziora Wigierskiego.

Na uroczystości przybyli liczni przedstawiciele organizacji społecznych z Suwałk i Augustowa oraz zaproszeni goście z Warszawy. W czasie uroczystości wygłosili przemówienia okolicznościowe pp. Antoni Naumowicz, prezes Sądu Okręgowego w Suwałkach, Aleksander Janowski, prezes zarządu głównego Towarzystwa

LIDA

+ VI Tydzień Lotniczy w Lidzie. W sobotę dnia 5 października b. r. rozpoczął się w Lidzie VI Tydzień Lotniczy. O godz. 18 odbył się kapłany orkiestra, zaś o godz. 21 w lokalu „Ogniska Kolejowego” urządzono przednią część samochodu w przydrożny słup telegraficzny. Auto zostało b. poważnie uszkodzone, wszyscy zaś jadący siłą wstrząsu wyrzuceni zostali do rowu, przyczem Kołosowska odniosła ciężkie rany. W stanie nieprzytomnym przewieziono ją do szpitala św. Jakóba, gdzie po kilku godzinach zmarła.

Szofer Wołkajko i właściciel auta p. Ludwik Słotwiński wyszli z katastrofy bez szwanku.

+ Dalszy ciąg zawodów piłki nożnej o mistrzostwo Lidy. W sobotę dnia 5 b. r. odbył się na boisku sportowym 77 p. a. Strzeleckim Klubem Sportowym. Pomimo, że „Strzelec” do przerwy grał przeciwko wiatrowi utrzymał pełną prawicę przewagi. Tak samo i po przerwie. W 40-ej minucie w pierwszej połowie powołał bramkarz W. K. S. w zamieszaniu samobójczą bramkę. W drugiej połowie udaje się „Strzelcowi” na 5-ej minucie strzelić drugą bramkę i na ten sam gra zakończyła. Sędziował p. Wolman.

2 mecz tego dnia, 10 spotkanie z ogólnych zawodów odbył się pomiędzy L. O. P. a Policjnym Klubem Sportowym. Tu też występowała z jednej strony ambicja z drugiej siła. Jedno jednak dorównało drugiemu i dlatego wynik był remisowy. Ten po początku słabe postępowało w 10 minucie i gra się nadzwyczaj ożywiła. Przez cały czas gry znaczący był dość silnie przewaga L. O. S. P. Kilkakrotnie zamachy na bramkę przeciwnika zostały jednak uderamione.

Najazutrz w niedzielę dnia 6 b. m. o godz. 14 odbyło się 11 spotkanie, pomiędzy Strzeleckim Klubem Sportowym a Policjnym Klubem Sportowym. Pomimo, iż K. S. grał tylko z 9-ciu graczami zdobył zwycięstwo przeważając wynikiem 2-1 na swoją korzyść. Odnosił się to do bramy S.K.S., który uderamiał liczne zamachy przeciwnika na bramkę, Sędziował p. Wolman.

2 mecz tego dnia 12 spotkanie z ogólnych zawodów, odbył się pomiędzy Lidzką Ochotniczą Strażą Pożarną a Żydowskim Robotniczym Klubem Sportowym „Krafft”. Tym razem L. O. S. P. wykazała nienagannie ambicję ale i siłę. Niektórzy z nich grali nawet brutalnie szczególnie M. Gurwicz, któremu sędzia porucznik Pawłowicz zrobił kilkakrotnie uwagę i w końcu usunął z boiska. Gra

była się w Lidzie w sali Sąd Apelacyjnego, odpowiednio przystrojonej girlandami i barwnymi samodzielnymi, akademiami z okazji dziesięciolecia istnienia wileńskiego Sądu Apelacyjnego. Pod wielkich rozmiarów napisem u szczytu sali „Iustitia fundamentum regnum” opodal portretu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ustawiony był biust p. Marszałka Piłsudskiego, a dalej zawieszony olejny portret pierwszego długoletniego prezesa Sądu Apelacyjnego s. p. Rostyuta Sumoroka. Dużą rolę w wypełnieniu po brzegi przedstawicieli tutejszego sądownictwa i palety, prócz miejscowych szefów i przedstawicieli sądownictwa i prokuratury, adwokatów, młodszych urzędników sądowych, aplikantów, przybyli z prowincji prezesi sądów okręgowych i prokuratorów, reprezentanci sądów prowincjonalnych. O godz. 18 przybyli p. minister Sprawiedliwości Stanisław Car, pierwszy prezes Sądu Najwyższego Leon Supiński i dyrektor departamentu Ministerstwa Sprawiedliwości Mieczysław Świątkowski, wprowadzeni przez p. prezesa Sądu Apelacyjnego s. p. Bochwica, prokuratora Przysługę i innych.

Akademie zajął prezes Apelacji Lucjan Bochwicz, podkreśleniem, iż w tej samej sali, w której przed laty 10-ciu odbywało się pierwsze inauguracyjne posiedzenie, dzisiaj wileński świat sądowy obchodzi w ścisłym gronie sądownictwa pierwsze 10-lecie istnienia Sądu Apelacyjnego w oswojonym Wilnie. Mówca odczytał wystosowane z rąk tej uroczystości do prezesa Apelacji i prokuratora orędzie p. min. Cara, zakończone stwierdzeniem pięknych pól tutejszego sądownictwa, wyrażających się w uznaniu całej ludności i w utwierdzeniu jej w wierze w bezstronność sądów polskich.

Akademie zajął prezes Apelacji Lucjan Bochwicz, podkreśleniem, iż w tej samej sali, w której przed laty 10-ciu odbywało się pierwsze inauguracyjne posiedzenie, dzisiaj wileński świat sądowy obchodzi w ścisłym gronie sądownictwa pierwsze 10-lecie istnienia Sądu Apelacyjnego w oswojonym Wilnie. Mówca odczytał wystosowane z rąk tej uroczystości do prezesa Apelacji i prokuratora orędzie p. min. Cara, zakończone stwierdzeniem pięknych pól tutejszego sądownictwa, wyrażających się w uznaniu całej ludności i w utwierdzeniu jej w wierze w bezstronność sądów polskich.

Akademie zajął prezes Apelacji Lucjan Bochwicz, podkreśleniem, iż w tej samej sali, w której przed laty 10-ciu odbywało się pierwsze inauguracyjne posiedzenie, dzisiaj wileński świat sądowy obchodzi w ścisłym gronie sądownictwa pierwsze 10-lecie istnienia Sądu Apelacyjnego w oswojonym Wilnie. Mówca odczytał wystosowane z rąk tej uroczystości do prezesa Apelacji i prokuratora orędzie p. min. Cara, zakończone stwierdzeniem pięknych pól tutejszego sądownictwa, wyrażających się w uznaniu całej ludności i w utwierdzeniu jej w wierze w bezstronność sądów polskich.

Akademie zajął prezes Apelacji Lucjan Bochwicz, podkreśleniem, iż w tej samej sali, w której przed laty 10-ciu odbywało się pierwsze inauguracyjne posiedzenie, dzisiaj wileński świat sądowy obchodzi w ścisłym gronie sądownictwa pierwsze 10-lecie istnienia Sądu Apelacyjnego w oswojonym Wilnie. Mówca odczytał wystosowane z rąk tej uroczystości do prezesa Apelacji i prokuratora orędzie p. min. Cara, zakończone stwierdzeniem pięknych pól tutejszego sądownictwa, wyrażających się w uznaniu całej ludności i w utwierdzeniu jej w wierze w bezstronność sądów polskich.

Akademie zajął prezes Apelacji Lucjan Bochwicz, podkreśleniem, iż w tej samej sali, w której przed laty 10-ciu odbywało się pierwsze inauguracyjne posiedzenie, dzisiaj wileński świat sądowy obchodzi w ścisłym gronie sądownictwa pierwsze 10-lecie istnienia Sądu Apelacyjnego w oswojonym Wilnie. Mówca odczytał wystosowane z rąk tej uroczystości do prezesa Apelacji i prokuratora orędzie p. min. Cara, zakończone stwierdzeniem pięknych pól tutejszego sądownictwa, wyrażających się w uznaniu całej ludności i w utwierdzeniu jej w wierze w bezstronność sądów polskich.

Akademie zajął prezes Apelacji Lucjan Bochwicz, podkreśleniem, iż w tej samej sali, w której przed laty 10-ciu odbywało się pierwsze inauguracyjne posiedzenie, dzisiaj wileński świat sądowy obchodzi w ścisłym gronie sądownictwa pierwsze 10-lecie istnienia Sądu Apelacyjnego w oswojonym Wilnie. Mówca odczytał wystosowane z rąk tej uroczystości do prezesa Apelacji i prokuratora orędzie p. min. Cara, zakończone stwierdzeniem pięknych pól tutejszego sądownictwa, wyrażających się w uznaniu całej ludności i w utwierdzeniu jej w wierze w bezstronność sądów polskich.

Akademie zajął prezes Apelacji Lucjan Bochwicz, podkreśleniem, iż w tej samej sali, w której przed laty 10-ciu odbywało się pierwsze inauguracyjne posiedzenie, dzisiaj wileński świat sądowy obchodzi w ścisłym gronie sądownictwa pierwsze 10-lecie istnienia Sądu Apelacyjnego w oswojonym Wilnie. Mówca odczytał wystosowane z rąk tej uroczystości do prezesa Apelacji i prokuratora orędzie p. min. Cara, zakończone stwierdzeniem pięknych pól tutejszego sądownictwa, wyrażających się w uznaniu całej ludności i w utwierdzeniu jej w wierze w bezstronność sądów polskich.

Akademie zajął prezes Apelacji Lucjan Bochwicz, podkreśleniem, iż w tej samej sali, w której przed laty 10-ciu odbywało się pierwsze inauguracyjne posiedzenie, dzisiaj wileński świat sądowy obchodzi w ścisłym gronie sądownictwa pierwsze 10-lecie istnienia Sądu Apelacyjnego w oswojonym Wilnie. Mówca odczytał wystosowane z rąk tej uroczystości do prezesa Apelacji i prokuratora orędzie p. min. Cara, zakończone stwierdzeniem pięknych pól tutejszego sądownictwa, wyrażających się w uznaniu całej ludności i w utwierdzeniu jej w wierze w bezstronność sądów polskich.

Akademie zajął prezes Apelacji Lucjan Bochwicz, podkreśleniem, iż w tej samej sali, w której przed laty 10-ciu odbywało się pierwsze inauguracyjne posiedzenie, dzisiaj wileński świat sądowy obchodzi w ścisłym gronie sądownictwa pierwsze 10-lecie istnienia Sądu Apelacyjnego w oswojonym Wilnie. Mówca odczytał wystosowane z rąk tej uroczystości do prezesa Apelacji i prokuratora orędzie p. min. Cara, zakończone stwierdzeniem pięknych pól tutejszego sądownictwa, wyrażających się w uznaniu całej ludności i w utwierdzeniu jej w wierze w bezstronność sądów polskich.

Akademie zajął prezes Apelacji Lucjan Bochwicz, podkreśleniem, iż w tej samej sali, w której przed laty 10-ciu odbywało się pierwsze inauguracyjne posiedzenie, dzisiaj wileński świat sądowy obchodzi w ścisłym gronie sądownictwa pierwsze 10-lecie istnienia Sądu Apelacyjnego w oswojonym Wilnie. Mówca odczytał wystosowane z rąk tej uroczystości do prezesa Apelacji i prokuratora orędzie p. min. Cara, zakończone stwierdzeniem pięknych pól tutejszego sądownictwa, wyrażających się w uznaniu całej ludności i w utwierdzeniu jej w wierze w bezstronność sądów polskich.

Pogrzeb s. p. Czesława Jankowskiego.

Śmierć nestera dziennikarzy wileńskich s. p. Czesława Jankowskiego żałoba okryła całe miasto, które smutną tę wiadomość przyjęło z nieskrywanym żalem. To też wczoraj na ekspertację zwłok o godz. 9 rano do domu żałoby przy ul. Zygmuntońskiej Nr. 4 tłumnie przybyli liczni przyjaciele i znajomi zmarłego. U otwartej trumny celem ostatniego pożegnania się z nieodżałowaną pamięcią b. swoim prezesem stawili się cały syndykat Dziennikarzy Wileńskich. Przewidyjmy Rady Ministrów reprezentował dyrektor Wydawnictw Państwowych p. Wojciech Baranowski. W imieniu ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przybył do Wilna na pogrzeb kierownik spraw literackich i teatralnych tegoż ministerstwa dr Wacław Borowy. Przedstawiciele władz miejscowych stawili się również w liczbie. Liczne grono przyjaciół i znajomych szczerze wypełniło pokój, w którym spoczywały zwłoki zmarłego.

Po krótkich modłach trumna ze zwłokami s. p. Czesława Jankowskiego spoczęła na barkach przyjaciół, którzy, ustawili ją na tonażym w kwiatkach katafalku. Kondukt żałobny poprowadzony niezliczoną ilością wianków i orderami zmarłego wśród bicia dzwonów ruszył w kierunku Bazyliki.

Do rzeźbienia oświetlonej Katedry ciała zmarłego wnieśli p. Wojewoda Wł. Raczkiewicz, prezydent miasta p. Folejewski oraz członkowie Syndykatu Dziennikarzy. Gdy trumna ustawiono na katafalku p. Wojewoda wileński złożył u stóp trumny dwie wspaniałe wianki żywych kwiatów z szarfami o barwach państwowych, pierwszą z napisem „Czesławowi Jankowskiemu — minister i ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego”, drugą z napisem „Czesławowi Jankowskiemu — wojewoda wileński”.

Żałobną mszę św. celebrował J. E. Biskup Michalkiewicz. Na nabożeństwie obecni również byli J. E. Arc. Jalbrykowski, Arcybiskup — Metropolita Ropp, wyżej wspomniany przedstawiciel władz centralnych, p. Wojewoda Raczkiewicz z małżonką, prezydent miasta mec. Folejewski, rektor U. S. B. Falkowski, konsul lotewski w Wilnie p. Donas, konserwator generalny Remer, starosta grodzki Iszora, komendant placu pułk. Giżycki. Reprezentowane również były związki literatów i dziennikarzy polskich i żydowskich, przyczem podkreślić należy, iż ci ostatni wzięli liczny udział w pogrzebie. Deputacja złożona z pp. prezesa Syndykatu Dz. Żydowskich w Wilnie d-ra Weinreicha, prezesa Peszklubu red. Rezina,

Dalsze kondolencje.

Depesza kondolencyjna min. W. R. i O. P.

W dniu 8 b. m. minister W. R. i O. P. Czerwiński nadesłał na ręce p. wojewody Raczkiewicza następującą depeszę kondolencyjną:

WARSZAWA. „Proszę przyjąć wyrazy mego głębokiego współczucia z powodu wielkiej straty jaką ponosi Wileńszczyzna, a z nią literatura polska przez śmierć nieodżałowanej pamięci Czesława Jankowskiego”.

Minister W. R. i O. P. Czerwiński.

Kondolencje wojewody Raczkiewicza.

W dniu 9 b. m. p. wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz wy-

Na ręce Prezesa Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich złożył obojętne kondolencje z powodu zgonu s. p. Czesława Jankowskiego: Delegat Prezydium Rady Ministrów na pogrzeb, p. Wojciech Baranowski, dyrektor państwowych wydawnictw, konsul lotewski w Wilnie p. Feliks Donas i inne wybitne osobistości.

W dalszym ciągu nadeszły następujące depesze kondolencyjne, pod adresem Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich:

POZNAN, 8. X. — Z powodu zgonu s. p. Czesława Jankowskiego, wybitnego i zasłużonego kolegi naszego, przesyłamy rodzinie zmarłego i Syndykatowi wyrazy głębokiego i szczerzego współczucia. Syndykat Dziennikarzy Wielkopolskich. Jarochoński, prezes.

WARSZAWA, 8. X. — Wydawnictwo „Kurjera Warszawskiego” przesyła wyrazy współczucia z powodu zgonu zasłużonego pisarza s. p. Czesława Jankowskiego. Prosimy zarazem o złożenie wyrazów współczucia osieroconej rodzinie. Hoestek, Mrozowski, Olchowicz.

TROKI, 8. X. — Składamy wyrazy głębokiego ubolewania z powodu nieodżałowanej straty szczerzego przyjaciela społeczeństwa karamińskiego w Trokach s. p. Czesława Jankowskiego. Hazzan Firkowicz, prezes Zajączkowski.

WARSZAWA, 8. X. — Przyjmijcie wyrazy szczerzego współczucia z powodu zgonu nestera polskiego dziennikarstwa. Hieronim Wierzyński.

Pisma kondolencyjne nadeszły do Syndykatu Dziennikarzy między innymi: dyr. dr. Stefan Rygiel imieniem dyrekcji uniwersyteckiej Biblioteki Publicznej w Wilnie, dyrektor oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego p. Ludwik Szwykowski.

WARSZAWA, 8. X. — Penclub Polski przesyła na ręce Panów najgorętsze wyrazy współczucia z powodu zgonu honorowego prezesa Syndykatu światłeni pamięci Czesława Jankowskiego, wielkiego umysłu, przecznego człowieka. Goetel, Wołoszynowski.

WARSZAWA, 8. X. — Łącząc się w żałobę z Panami z powodu zgonu Czesława Jankowskiego, znakomitego pisarza i publicysty. Aleksander Zwierzyński.

WARSZAWA, 8. X. — Przesyłamy wyrazy szczerzego współczucia z powodu straty, poniesionej przez zgon talentowanego poety i publicysty Czesława Jankowskiego, prezesa honorowego Syndykatu. Zarząd Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich w Warszawie.

WARSZAWA, 8. X. — Przyjmijcie wyrazy szczerzego współczucia z powodu zgonu nestera polskiego dziennikarstwa. Hieronim Wierzyński.

WARSZAWA, 8. X. — Łącząc się w żałobę z Panami z powodu zgonu Czesława Jankowskiego, znakomitego pisarza i publicysty. Aleksander Zwierzyński.

WARSZAWA, 8. X. — Łącząc się w żałobę z Panami z powodu zgonu Czesława Jankowskiego, znakomitego pisarza i publicysty. Aleksander Zwierzyński.

przedstawiciela Związku Literatów Żydowskich A. Alka i członka Peszklubu literata Wejnika złożyła na trumnę zmarłego piękny wieniec. Nadto obecni byli z ramienia Związku Literatów o Dziennikarzy Żydowskich A. Cyntynatus, Ł. Stocki i p. Kon.

Po skończonych modłach trumna znowu spoczęła na katafalku i olbrzymi kondukt żałobny ruszył w kierunku Rossy, gdzie nad otwartą mogiłą kwartet smyczkowy odegrał „Larghetto” Haydna oraz „Andante” z koncertu d-moll Schuberta.

Posypały się na trumnę grunki ziemi, rzucane rękoma rodziny i przyjaciół, przyczem zgodnie z ostatnią wolą zmarłego nikt nie przemawiał.

Na usypanej mogile s. p. Czesława Jankowskiego złożono mnóstwo wspaniałych wienców i żywych kwiatów oraz wianek kwiecień. Szczególną uwagę zwracały następujące: Od Ministra W. R. i O. P. i od p. Wojewody wileńskiego wianki prześlizgniętych kwiatów, dalej zaś dużych rozmiarów wieniec:

Prezesowi Honorowemu s. p. Czesławowi Jankowskiemu — Syndykat Dziennikarzy Wileńskich.

Wielkiemu sercu i umysłowi miasto Wilno.

Swemu członkowi honorowemu — Związek Zawodowy Literatów Polskich w Wilnie.

Znakomitemu Pisarzowi, drogiemu Synowi Ziemi Naszej — redakcja „Kurjera Wileńskiego”.

Wielkiemu naszemu koledze — zespół redakcji „Słowa”.

S. p. Czesławowi Jankowskiemu — Penklub Żydowski w Wilnie i Syndykat Dziennikarzy Żydowskich w Wilnie.

Wielkiemu patryjocie, seniorowi ziemiaństwa osmiańskiego — Związek Ziemiaków powiatu osmiańskiego, s. p. Cz. Jankowskiemu — Związek Ziemiaków.

Czesławowi Jankowskiemu — Policja województwa wileńskiego.

S. p. Czesławowi Jankowskiemu Wileńskie Towarzystwo Artystów Plastyków.

S. p. Czesławowi Jankowskiemu nieodżałowanemu estecie, przyjacielowi i znawcy teatru — Franciszek Rychłowski.

Wreszcie wiele wienców i bukietów od osób prywatnych.

Kondolencja.

Na wiadomość o śmierci Czesława Jankowskiego, łącząc się w ogólnym żalu po stracie znakomitego i zasłużonego pisarza wileńskiego, znany działacz p. Aleksander Babiański nadesłał wczoraj z Warszawy na ręce redakcji „Kurjera Wileńskiego” wyrazy swego żałobnego smutku.

Dalsze kondolencje.

stosował następujące pismo kondolencyjne:

„Do Pana Prezesa Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie. Głęboko współczuję i przesyłam wyrazy mego szczerzego żalu z powodu tak bolesnej straty jaką ponosi literatura polska przez zgon jednego z jej wybitnych przedstawicieli Czesława Jankowskiego.”

Wojewoda Wł. Raczkiewicz.

„Do Pana Prezesa Syndykatu Dziennikarzy w miejscu. Z powodu wielkiej straty jaką ponosi prasa polska przez śmierć tak wybitnego jej przedstawiciela jakim był Czesław Jankowski, Nestor prasy polskich przesyłam wyrazy mego głębokiego współczucia i żalu.”

Wojewoda Wł. Raczkiewicz.

WARSZAWA 8. X. — Przesyłamy wyrazy szczerzego współczucia z powodu straty, poniesionej przez zgon talentowanego poety i publicysty Czesława Jankowskiego, prezesa honorowego Syndykatu. Zarząd Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich w Warszawie.

WARSZAWA, 8. X. — Przyjmijcie wyrazy szczerzego współczucia z powodu zgonu nestera polskiego dziennikarstwa. Hieronim Wierzyński.

Pisma kondolencyjne nadeszły do Syndykatu Dziennikarzy między innymi: dyr. dr. Stefan Rygiel imieniem dyrekcji uniwersyteckiej Biblioteki Publicznej w Wilnie, dyrektor oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego p. Ludwik Szwykowski.

WARSZAWA, 8. X. — Penclub Polski przesyła na ręce Panów najgorętsze wyrazy współczucia z powodu zgonu honorowego prezesa Syndykatu światłeni pamięci Czesława Jankowskiego, wielkiego umysłu, przecznego człowieka. Goetel, Wołoszynowski.

WARSZAWA, 8. X. — Łącząc się w żałobę z Panami z powodu zgonu Czesława Jankowskiego, znakomitego pisarza i publicysty. Aleksander Zwierzyński.

WARSZAWA, 8. X. — Łącząc się w żałobę z Panami z powodu zgonu Czesława Jankowskiego, znakomitego pisarza i publicysty. Aleksander Zwierzyński.

WARSZAWA, 8. X. — Łącząc się w żałobę z Panami z powodu zgonu Czesława Jankowskiego, znakomitego pisarza i publicysty. Aleksander Zwierzyński.

WARSZAWA, 8. X. — Łącząc się w żałobę z Panami z powodu zgonu Czesława Jankowskiego, znakomitego pisarza i publicysty. Aleksander Zwierzyński.

WARSZAWA, 8. X. — Łącząc się w żałobę z Panami z powodu zgonu Czesława Jankowskiego, znakomitego pisarza i publicysty. Aleksander Zwierzyński.

WARSZAWA, 8. X. — Łącząc się w żałobę z Panami z powodu zgonu Czesława Jankowskiego, znakomitego pisarza i publicysty. Aleksander Zwierzyński.

WARSZAWA, 8. X. — Łącząc się w żałobę z Panami z powodu zgonu Czesława Jankowskiego, znakomitego pisarza i publicysty. Aleksander Zwierzyński.

WARSZAWA, 8. X. — Łącząc się w żałobę z Panami z powodu zgonu Czesława Jankowskiego, znakomitego pisarza i publicysty. Aleksander Zwierzyński.

WARSZAWA, 8. X. — Łącząc się w żałobę z Panami z powodu zgonu Czesława Jankowskiego, znakomitego pisarza i publicysty. Aleksander Zwierzyński.

WARSZAWA, 8. X. — Łącząc się w żałobę z Panami z powodu zgonu Czesława Jankowskiego, znakomitego pisarza i publicysty. Aleksander Zwierzyński.

WARSZAWA, 8. X. — Łącząc się w żałobę z Panami z powodu zgonu Czesława Jankowskiego, znakomitego pisarza i publicysty. Aleksander Zwierzyński.

KRONIKA

RADJO

Sroda 9 Października

Dziś: Dyonizego B. M. Jutro: Franciszka Borg.

Wschód słońca—g. 5 m. 44 Zachód —g. 17 m. 06

Spektroskop Zakładu Meteorologicznego

U. S. B. z dnia 8 X—1929 roku.

Ciepłota powietrza w m. 764

Temperatura powietrza w m. + 12° C

Opady w m. —

Wiatr przeważający — północno-wschodni.

U w a g i: pochmurno, mglisto.

Minimum: + 6°

Maximum: + 17° C.

Tendencja barometru: spadek ciśnienia.

OSOBISTE

— D-r. Maleszewski obejmuje urząd. Dnia 10 b. m. powraca z urlopu i obejmuje urządzenie szef sekcji zdrowia magistratu m. Wilna ławnik d-r Maleszewski.

MIĘSKA

— Orszak żałobny na cmentarzu Rossa w celu nieszczęśliwych w walce z caratem. W nadchodzącą niedzielę organizację robotniczą urządzają manifestację pochód żałobny na cmentarz Rossa gdzie odbędzie się odsłonięcie pomnika na cześć poległych w walce z caratem.

Zbiórka wyznaczona została na godz. 10 w Sali Miejskiej gdzie odbędzie się wiec, poczem zostanie uformowany pochód na cmentarz Rossa.

Złamant pochód skieruje się w kierunku cmentarza żydowskiego na Zarzeczu do t.zw. brackiej mogiły oraz caratu poległych podczas zmagania rewolucyjnego w roku 1905—m gdzie zostaną złożone wieniec i zostaną wygłoszone okolicznościowe przemówienia.

— Nowy gmach pod salę licytacyjną. W tych dniach ukończona została budowa nowego gmachu pod salę licytacyjną wileńskiej Izby Skarbowej.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

Na dzisiejszą uroczystość otwarcia Celi Konrada i Wystawy Mickiewiczowskiej, Związek literatów rozstał zaproszenia do swoich członków i stałych gości, oraz do przedstawicieli instytucji. Zaproszone osoby zechcą kaskawie przybyć punktualnie na godzinę 17.30 do murów Bazylikańskich (Ostrobromska 9), gdyż wobec zapowiedzianej przyjazdu dostojników państwa i ogłoszonej transmisji radiowej na całą Polskę — opóźnienia być nie może.

— Do członków Związku Literatów. Zarząd Z. Z. L. P. prosi w ostatniej chwili swoich członków o złożenie wszystkich własnych prac książkowych tytułem depozytu w lokalu Związku, ul. Ostrobromska 9. W związku z poświęceniem siedziby, w jednej z sal wystawione będą prace członków Z. Z. L. P. Wileńskich. Książki uprasza się składać dziś, najpóźniej do godziny 2-ej po południu.

— Z Muzeum T-wa Przyjaciół Nauk. Ażkolwiek po ostatniej przebudowie Zbiory T-wa nie zostały jeszcze należycie uporządkowane, jednak Zarząd T-wa uchwalił uprzedzić, iż w przyszłości w związku z przybywających na uroczystości uniwersyteckie gości.

Zbiory T-wa otwarte będą wyłącznie dla uczestników Zjazdu jubileuszowego w dniu 10, 11 i 12 października od godz. 4 do 7 po południu (ul. Lelewele 8).

SPRAWY SZKOLNE

— Zmiany w Kuratorium Okręgu Wileńskiego. Na miejsce ustępującego naczelnika ogólnego wydziału Wileńskiego Kuratorium ogólnego mianowany został p. Boblek z Kuratorium polskiego.

Ponadto stanowiącym wizytatorą szkół średnich w Kuratorium Wileńskim objął p. Bałucki.

— Zmiana na stanowisku prezesa Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej. Dotychczasowy prezes

